

ks. Jan Dyduch

Polityka jako wyraz służby człowiekowi i społeczeństwu

Czym jest polityka? Jaka jest polityka? Te pytania są dość często stawiane. Odpowiedzi są różne. Nierzadko słyszy się, że polityka to egoistyczne popieranie interesów partyjnych na szkodę społeczeństwa. Niejednokrotnie określa się politykę mianem „brudnej gry”. Można także spotkać się z zarzutem, że Kościół miesza się do polityki. Na postawione pytania zamierzamy w niniejszym artykule dać przynajmniej częściową odpowiedź, zwracając uwagę na niektóre pozytywne aspekty polityki prezentowane przez nauczanie i praktykę Kościoła oraz wykazując, że zarzut jego mieszania się do polityki jest bezzasadny. Trzeba dodać, że zakładana wizja polityki często nie jest realizowana.

1. Służebny charakter działalności politycznej

Naucza Sobór Watykański II: „Wspólnota polityczna istnieje zatem ze względu na to dobro wspólne, w którym uzyskuje pełne usprawiedliwienie i znaczenie i z którego czerpie pierwotne, właściwe sobie prawo”¹. Źródłem i celem działalności politycznej, konstytuującej wspólnotę polityczną, jest troska o jej dobro wspólne. To ono uzasadnia potrzebę tworzenia takiej wspólnoty. Tak więc dobro wspólne leży u podstaw działalności politycznej, która w przypadku sprzeniewierzenia się służbie temu dobru staje się bezzasadna i bezcelowa. Dobro wspólne nie pomija nikogo, jest dobrem dla każdego, uczestniczy w nim każdy należący do wspólnoty politycznej. Nauczanie soborowe określa je następująco:

¹ Konstytucja soborowa *Gaudium et spes* [dalej: KDK], n. 74.

Dobro wspólne obejmuje zaś sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie, rodziny i grupy społeczne mogą w pełniejszy i szybszy sposób osiągnąć swoją własną doskonałość².

Dobro wspólne jest dobrem osób, które żyją w rodzinach i większych grupach społecznych. Dlatego działalność polityczna jest dla człowieka. Naucza Jan Paweł II:

W tym odniesieniu posiada właściwą sobie rację bytu cała działalność polityczna wewnętrzna czy międzynarodowa, która – w ostatecznej analizie – jest z człowieka, przez człowieka i dla człowieka. Racją bytu wszelkiej polityki jest służba dla człowieka, jest pełne troski i odpowiedzialności przywrócenie do istotnych spraw i zadań jego ziemskiego bytowania w społecznym tego bytowania wymiarze i zasięgu, tam gdzie ważą się sprawy dobra wspólnego, od którego zależy równocześnie w sposób bardzo istotny dobro każdego³.

Dobro człowieka jest więc racją prowadzenia działalności politycznej. Dlatego w ocenie działalności politycznej jako podstawowe kryterium jawi się odpowiedź na pytanie: czy służy ona dobru człowieka, dobru osoby ludzkiej? Każda zatem wspólnota, która profesjonalnie zajmuje się dobrem osoby ludzkiej, ma prawo oceniać działalność polityczną. Człowiekiem, jego dobrem, jego prawami zajmuje się Kościół katolicki. Naucza Jan Paweł II: „człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa...”⁴. Troska o człowieka, o jego dobro, troska o każdego człowieka upoważnia i zobowiązuje Kościół do oceny działalności politycznej, właśnie w aspekcie dobra człowieka i dobra wspólnego. Wyraża to Kodeks Prawa Kanonicznego:

Kościółowi przysługuje prawo głoszenia zawsze i wszędzie zasad moralnych również w odniesieniu do porządku społecznego oraz wypowiadania oceny we wszystkich sprawach ludzkich, na ile wymagają tego fundamentalne prawa osoby ludzkiej i zbawienie człowieka (kan. 747, § 2 KPK).

Zadaniem zaś Urzędu Nauczycielskiego Kościoła jest głoszenie zasad moralnych dotyczących życia społecznego i politycznego. Uzasadnieniem wykonywania tego zadania jest troska Kościoła o godność osoby ludzkiej, jej prawa podstawowe, jest troska o człowieka, zarówno w jego wymiarze doczesnym, jak i wiecznym⁵.

² Tamże, n. 74.

³ Jan Paweł II, *Przemówienie w ONZ z 2 X 1979*, [w:] tegoż, *Nauczanie papieskie*, t. II, 2, 1979, Poznań 1992, s. 260.

⁴ Tenże, Encyklika *Redemptor hominis* (4 III 1979), n. 14.

⁵ Por. J. Dyduch, *Obowiązki i prawa wiernych świeckich w prawodawstwie soborowym*, Kraków 1985, s. 199.

Różnorodność działalności politycznej skutkuje wielością systemów politycznych. W związku z tym członkom poszczególnych wspólnot politycznych przysługuje prawo swobodnego wyboru ustroju politycznego⁶. Jednakże we wspólnocie politycznej jednoczy się wielu ludzi, którzy mają prawo posiadania różnych poglądów. Dlatego dla utrzymania jej jedności potrzebna jest „władza, która kierowałaby działaniem wszystkich obywateli ku dobru wspólnemu”⁷. Naucza Sobór Watykański II:

Oczywiste jest zatem, że wspólnota polityczna i władza publiczna opierają się na naturze ludzkiej i z tego względu należą do porządku stanowionego przez Boga, jednak ustalenie rodzaju rządu i desygnacja rządzących powinny być pozostawione wolnej woli obywateli⁸.

Stąd więc samo istnienie wspólnoty politycznej i jej władzy jako takiej są zapodmiotowane w porządku ustanowionym przez Boga, w prawie Bożym naturalnym. To ma daleko idące konsekwencje moralne i prawne, gdyż zobowiązuje zarówno władzę polityczną całej wspólnoty, jak i instytucje ją reprezentujące do sprawowania jej zawsze w granicach porządku moralnego i dla osiągnięcia dobra wspólnego. Takie sprawowanie władzy zobowiązuje obywateli do posłuszeństwa⁹. Mówiąc inaczej, sprawowanie władzy bez uwzględnienia porządku moralnego czy wbrew niemu jest bezprawne i niezobowiązujące obywateli w sumieniu¹⁰. To ma szczególne znaczenie przy uchwalaniu ustaw we wspólnocie politycznej. Jeśli są sprzeczne z prawem Bożym, są niegodziwe – nie zobowiązują obywateli.

Władza polityczna istniejąca w społeczności z prawa naturalnego winna być powołana i sprawowana przy udziale tejże społeczności:

Sam podstawowy sens istnienia państwa jako wspólnoty politycznej polega na tym, że społeczeństwo, które je tworzy – w danym wypadku – odnośny naród – staje się niejako panem i władcą swoich własnych losów. Ten sens nie zostaje urzeczywistniony, gdy na miejsce sprawowania władzy z moralnym udziałem społeczeństwa czy narodu jesteśmy świadkami narzucania władzy przez określoną grupę wszystkim innym członkom tego społeczeństwa¹¹.

Dobro wspólne państwa wymaga silnej władzy politycznej, lecz siła władzy polega nie na ucisku, terrorze i przemocy, ale przeciwnie: ma być

⁶ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie w ONZ...*, dz. cyt., n. 13.

⁷ Por. KDK, n. 74.

⁸ Tamże, n. 74.

⁹ Por. tamże, n. 74.

¹⁰ Por. B. Lambert, *Życie wspólnoty politycznej*, [w:] *Nowy obraz Kościoła*, red. B. Lambert, Warszawa 1968, s. 366–367.

¹¹ *Redemptor hominis*, n. 17.

oparta na wolności, poczuciu odpowiedzialności, strzeżeniu dobra wspólnego i praw obywatelskich wszystkich członków wspólnoty politycznej¹². Różne są sposoby powoływania władzy politycznej. W nowoczesnych systemach politycznych dokonuje się to najczęściej poprzez wolne wybory. Są one prawem i obowiązkiem obywateli: „Niech więc wszyscy obywatele pamiętają o prawie, a równocześnie o obowiązku brania udziału w wolnych wyborach w celu popierania dobra wspólnego”¹³. W nowoczesnych systemach politycznych ważną rolę odgrywają partie polityczne, które mają także działać na rzecz dobra wspólnego: „Partie polityczne powinny zaś popierać to, co ich zdaniem potrzebne jest dla dobra wspólnego, nigdy nie wolno przedkładać korzyści własnej nad dobro wspólne”¹⁴. Nauczanie soborowe nazywa wykonywanie zawodu polityka „uprawianiem sztuki zarazem trudnej i bardzo szlachetnej”, do tego wymagane są pewne zdolności oraz odpowiednie przygotowanie. Politycy są zobowiązani kierować się uczciwością, sprawiedliwością, miłością i polityczną odwagą, poświęcając się dobru wspólnemu, a przeciwstawiając się niesprawiedliwości, przemocy, nietolerancji i korupcji¹⁵.

We współczesnej działalności politycznej jako wiodący jawi się system demokratyczny:

Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym, gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także – kiedy należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy innymi”¹⁶.

Demokracja może poprawnie funkcjonować w państwie prawa i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej, uwzględniając przyjęcie i respektowanie właściwego systemu wartości. Jak uczy historia: demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm, który niszczy człowieka i społeczeństwo¹⁷. Demokracja nie może burzyć porządku moralnego, nie może zadecydować, że zło staje się dobrem, a dobro złem. Sprawa ta wymaga odrębnego omówienia.

¹² Por. B. Lambert, *Życie wspólnoty politycznej*, dz. cyt., s. 366–367; por. J. Krukowski, *Koncepcje praw człowieka*, [w:] *Kościół i prawo (1)*, red. J. Krukowski, Lublin 1981, s. 60.

¹³ KDK, n. 75.

¹⁴ Tamże, n. 75.

¹⁵ Por. tamże, n. 75.

¹⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1 V 1991), n. 46.

¹⁷ Por. tamże, n. 46.

Nauczanie soborowe posługuje się częściej terminem „wspólnoty politycznej” zamiast tradycyjnym „państwem”. Mimo że chodzi o tę samą rzeczywistość, przywołana terminologia nie jest bez znaczenia. Podkreśla inne aspekty, gdyż termin „państwo” akcentuje bardziej jego instytucjonalny charakter, w którym na pierwszym miejscu stawia się element władzy; zaś w pojęciu wspólnoty politycznej akcent kładzie się na więzy łączące jej członków w dążeniu do dobra wspólnego¹⁸.

Mówiąc o służebnej roli wspólnoty politycznej, nie wolno pominąć innej tradycyjnej wspólnoty sięgającej swymi korzeniami głęboko w porządek społeczny i moralny, którą stanowi naród. Wspólnota polityczna ma swoiste zobowiązania wobec narodu, zwłaszcza w zależności od tego, czy państwo pokrywa się terytorialnie i ludnościowo z narodem, czy też jest wielonarodowościowe, uwzględniając zawsze prawa mniejszości narodowych. Naucza Vaticanum II:

Obywatele powinni pielęgnować wierną miłość do ojczyzny – jednak bez ciasnoty umysłu – tak mianowicie, aby równocześnie mieli na uwadze dobro całej rodziny ludzkiej, którą łączą różnorodne więzy występujące pomiędzy rasami, ludami i narodami¹⁹.

Wspólnota polityczna, chcąc wypełnić należycie swoje zadania wobec człowieka, rodziny, różnorodnych społeczności i wspólnot oraz narodu, winna się – przede wszystkim – posłużyć takimi narzędziami jak sprawiedliwość i wolność.

2. Sprawiedliwość i wolność narzędziami polityki

Sprawiedliwy porządek społeczny polega na trosce o dobro każdego człowieka, posiadającego godność osoby ludzkiej. Ta godność jest atrybutem każdego człowieka, który otrzymał ją od Boga Stwórcy jako wyposażenie natury ludzkiej. Godność osoby ludzkiej jawi się w całej rzeczywistości i pięknie wówczas, gdy „weźmie się pod uwagę jej pochodzenie i przeznaczenie: stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, odkupiony drogocenną, krwią Chrystusa człowiek został wezwany do tego, by być synem w Synu, żywą świątynią Ducha Świętego i jest przeznaczony do życia wiecznego w uświęcającej komunii z Bogiem”²⁰.

¹⁸ Por. J. Krukowski, *Kościół i państwo*, Lublin 1993, s. 95–96.

¹⁹ KDK, n. 75.

²⁰ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, [dalej: ChL], 30 XII 1988, n. 37.

Pełna rzeczywistość godności człowieka zawiera wymiar przyrodzony i nadprzyrodzony. Jest ona darem Stwórcy noszącym w sobie Jego obraz i podobieństwo. Naucza Jan Paweł II w Liście do rodzin: „Gdy z małżeńskiej jedności dwojga rodzi się nowy człowiek, to przynosi on z sobą na świat szczególnie obraz i podobieństwo Boga samego, w biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby”²¹.

Godność osoby ludzkiej sprawia podstawową równość wszystkich ludzi, która wyklucza jakąkolwiek formę dyskryminacji, czy to dyskryminacji społecznej, czy kulturalnej, czy też ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język lub religię²². Naucza Sobór Watykański II:

Ponieważ wszyscy ludzie posiadający duszę rozumną i stworzeni na obraz Boga mają tę samą naturę i ten sam początek, a odkupieni przez Chrystusa cieszą się tym samym powołaniem i przeznaczeniem, należy coraz bardziej uznawać podstawową równość między wszystkimi²³.

Podstawowa równość wszystkich ludzi, zapodmiotowana w godności osoby ludzkiej, zostaje ubogacona przez chrzest:

Z racji odrodzenia w Chrystusie wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem, współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusowego” (kan. 208, KPK).

Ta podstawowa równość nie wyklucza różnorodności, a nawet jakoś ją zakłada, nie zmieniając faktu, że każdego człowieka Stwórcą obdarzył godnością osoby ludzkiej. Rodzi to bardzo ważne zobowiązania: „Ponadto, chociaż pomiędzy ludźmi występują uzasadnione różnice, to jednakowa godność osób domaga się dążenia ku bardziej ludzkiemu i sprawiedliwemu sposobowi życia”²⁴. Godność każdej osoby ludzkiej ma być uznana i szanowana. Zabezpieczenie godności osoby ludzkiej spoczywa przede wszystkim na wspólnocie politycznej i jej strukturach. Winny one służyć godności i celowi człowieka, zwalczając zniewolenia polityczne oraz społeczne, a także zapewniając obywatelom korzystanie z fundamentalnych praw wypływających z godności osoby ludzkiej²⁵. W tej działalności z pomocą

²¹ Tenże, List *Gratissimam sane*, 2 II 1994, n. 9, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, red. P. Ptasznik i inni, t. III, *Listy*, Kraków 2007, s. 365.

²² Por. KDK, n. 29.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

przychodzi Kościół, głosząc prawdę o godności osoby ludzkiej: „Niech także przekazują wiernym naukę, jaką Urząd Nauczycielski Kościoła głosi o godności i wolności osoby ludzkiej” (kan. 768, § 2, KPK).

Uznanie i głoszenie godności osoby ludzkiej jest źródłem współuczestnictwa oraz solidarności między ludźmi. Solidarność pomaga dostrzec drugiego – osobę, rodzinę czy naród – nie jako przedmiot czy narzędzie, ale jako „podobnego” nam. W świetle wiary solidarność sprawia, że bliźni – każdy człowiek – jawi się „nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien być przeto kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg”²⁶.

Z tego wynika, że sprawiedliwość społeczną trzeba ubogacić miłością społeczną.

Uznanie godności człowieka prowadzi do poszanowania podstawowych praw ludzkich, ich głoszenia, popierania i obrony. Jest to zadanie wspólnoty politycznej, która zobowiązana jest strzec podstawowych praw ludzkich. Wśród nich wiodącą rolę odgrywa prawo do wolności, zwłaszcza do wolności religijnej. Prawo do wolności jest oparte na prawdzie. Naucza Jan Paweł II: „Blask prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, prawda oświeca rozum i kształtuje wolność człowieka”²⁷. Encyklika przywołuje słowa Jezusa „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32) i w oparciu o nie ukazuje powiązanie prawdy z wolnością²⁸. Wolność zapodmiotowana w prawdzie posiada szczególny wyraz w wolności religijnej i w wolności sumienia: „Prawo do wolności religijnej oraz szacunek dla sumienia poszukującego prawdy uważane są coraz powszechniej za fundament integralnie pojętych praw osoby”²⁹.

Wolność religijna – i to zarówno w wymiarze osobistym, jak i wspólnotowym – stanowi podstawę wszystkich praw ludzkich: „Cywilne i społeczne prawo do wolności religijnej dotycząc najgłębszej sfery duszy, staje się niejako punktem odniesienia i probierzem innych podstawowych praw”³⁰.

²⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (30 XII 1987), n. 40.

²⁷ Tenże, Encyklika *Veritatis splendor* (6 VIII 1993), początek.

²⁸ Por. tamże, n. 31.

²⁹ Tamże.

³⁰ ChL, n. 39.

Prawo do wolności religijnej jest zakorzenione i ma swoje źródło w rozumnej i wolnej naturze ludzkiej, która jest darem Stwórcy. Nie jest to więc prawo nadane człowiekowi przez jakąkolwiek władzę ludzką, państwową czy kościelną. Władze te powinny to prawo ogłaszać, popierać i bronić. Tak czyni Kościół w uroczystej proklamacji prawa do wolności religijnej: „Obecny Sobór Watykański II oświadcza, iż osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej”³¹.

Prawo to jest zakorzenione w godności osoby ludzkiej, którą poznaje się dwiema drogami: drogą rozumu i drogą Objawienia Bożego. Stąd poznanie prawa do wolności religijnej jest dostępne każdemu. Jest więc dostępne sprawującym władzę we wspólnocie politycznej i powinno być przez nią uznane oraz wprowadzone do państwowego porządku prawnego³². Dla całkowitej jasności nauczanie soborowe podaje określenie wolności religijnej:

Wolność ta polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to jednostki, czy też grup społecznych i wszelkiej władzy ludzkiej, i to przynajmniej tak, żeby nikt nie był zmuszany do działania wbrew swemu sumieniu ani nie doznawał przeszkody, gdy działa według swego sumienia – prywatnie czy publicznie, sam albo stowarzyszony z innymi – w należnych granicach³³.

Wolność religijna więc łączy się i zakłada wolność sumienia. Dzięki niemu człowiek może poznawać prawdę moralną, czyli rozpoznawać dobro i zło, podjąć decyzję, i wyrazić ją swoim postępowaniem. Wolność sumienia jawi się w zdolności poznania prawdy moralnej, w obowiązku jej przyjęcia i wykonania³⁴. Wolność religijna i wolność sumienia zakładają obowiązek i prawo poszukiwania prawdy w dziedzinie religijnej w sposób odpowiadający godności człowieka i jego naturze społecznej. Wyraża to KPK: „Wszyscy ludzie obowiązani są szukać prawdy dotyczącej Boga i Jego Kościoła, a poznana mają obowiązek i prawo z mocy prawa Bożego przyjąć i zachować” (kan. 748, § 1).

Rozważając wolność religijną, nie można pominąć także natury społecznej człowieka. To ona domaga się, aby wewnętrzne akty religijne człowiek ujawniał na zewnątrz, łącząc się wspólnotowo z innymi ludźmi. Społeczny charakter wolności religijnej sprawia jej pewne ograniczenia, mające swoje

³¹ Deklaracja soborowa *Dignitatis humanae* [dalej: DWR], n. 2.

³² Por. tamże, n. 2.

³³ Tamże, n. 2.

³⁴ Por. P. Mazurek, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991, s. 104.

źródło w zasadzie odpowiedzialności osobistej i społecznej, uwzględniającej dobro wspólne, pokój i porządek publiczny³⁵.

Działalność polityczna inspirowana i prowadzona w duchu sprawiedliwości, miłości i wolności nadaje polityce właściwy kształt. Te narzędzia polityki jawią się szczególnie przy właściwym uregulowaniu relacji Kościoła i państwa.

3. Współpraca Kościoła i państwa

Sobór Watykański II wypracował następujące zasady regulujące relacje Kościół – państwo. 1. Zasada pluralizmu światopoglądowego; 2. Zasada wolności religijnej; 3. Zasada autonomii i niezależności Kościoła i państwa; 4. Zasada współpracy Kościoła i państwa³⁶. Przywołane zasady soborowe zastąpiły dotychczasową teorię odniesienia Kościoła do państwa, mianowicie teorię o dwóch społecznościach doskonałych. Głosiła ona, że Kościół i państwo stanowią społeczności odrębne, z których każda posiada samoistne, właściwe sobie cele i wszystkie środki, aby je osiągnąć. W oparciu o tę teorię Kościół bronił swej niezależności, mający prawo jako równorzędny partner nawiązywać kontakty z państwami³⁷.

Nauczanie Vaticanum II ukazuje Kościół jako wspólnotę Ludu Bożego, jako mistyczne Ciało Chrystusa i stwierdza, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”³⁸. Ta wizja Kościoła sprawiła, że przywołana teoria o społecznościach doskonałych przestaje być źródłem inspirującym relacje Kościół – państwo. Nie można powiedzieć, że była ona błędna, wprost przeciwnie: była uzasadniona, ale na etapie samoświadomości Kościoła wypracowanej przez Vaticanum II przestała być przydatna. Tym bardziej, że nauczanie soborowe zaakcentowało istotne elementy w relacji Kościół – państwo. Mianowicie podkreślono: „Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach niezależne i autonomiczne”³⁹. Tak więc relacje Kościół – państwo są oparte o autonomię i wzajemną niezależność. Autonomia

³⁵ Por. DWR, n. 3–7.

³⁶ Por. J. Krukowski, *Stanowisko Soboru Watykańskiego II wobec rozdziału Kościoła od państwa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, R. 27, 1980, z. 5, s. 53–62.

³⁷ Por. P. Bączkiewicz, *Prawo Kanoniczne*, t. I, wyd. 3, Opole 1957, s. 104–108.

³⁸ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 1.

³⁹ KDK, n. 76.

może być pojmowana ontologicznie i normatywnie. Ontologicznie to znaczy, że dany byt ma swoją własną wartość i wewnętrzną dobroć i nie może być przez inny byt traktowany instrumentalnie. W znaczeniu normatywnym autonomia oznacza posiadanie własnego systemu prawnego. Niezależność natomiast oznacza tak wysoki stopień autonomii bytu, iż wyklucza on jakąkolwiek ingerencję jednego w stosunku do drugiego. Taką niezależność w stosunkach międzynarodowych nazywa się suwerennością⁴⁰.

Kolejny akcent nauczania soborowego rzutujący na relacje Kościół – państwo: „Właściwe posłannictwo, jakie Chrystus powierzył swemu Kościołowi, nie ma charakteru politycznego, gospodarczego czy społecznego. Cel bowiem, jaki Chrystus nakreślił Kościołowi, ma charakter religijny”⁴¹. Kościół zatem, zgodnie z wolą Założyciela, ma charakter religijny, służy człowiekowi i całej ludzkości, głosząc i broniąc godności osoby ludzkiej, a przede wszystkim prowadząc ludzi do zbawienia. Kościół we właściwej sobie dziedzinie służy człowiekowi. Temu samemu człowiekowi, także we właściwej sobie dziedzinie, służy państwo. Naucza Vaticanum II:

Obydwie jednak wspólnoty, choć z różnego tytułu, służą powołaniu indywidualnemu i społecznemu tych samych ludzi. Tym skuteczniej będą wykonywać tę służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozwijać między sobą zdrową współpracę, uwzględniając także okoliczności miejsca i czasu⁴².

Celem Kościoła jest dobro człowieka, podobnie jak celem państwa, jak to zaznaczyliśmy, w ramach własnych zadań i kompetencji. Cel ten najlepiej i najskuteczniej można osiągnąć przez wzajemną współpracę. Wydaje się, że osiągnięcie tego celu przy rozdziale Kościoła i państwa byłoby bardzo trudne, wręcz niemożliwe. Trzeba dodać, że formuła rozdziału Kościoła i państwa jest bardzo ogólna. Może więc przyjmować różne modele i rozwiązania praktyczne. Jednym z nich jest model amerykański, gwarantujący wspólnotom religijnym, w tym Kościołowi katolickiemu pełną swobodę działania⁴³. Na przeciwległym biegunie modelu amerykańskiego jest model sowiecki, który w ramach formuły rozdziału Kościoła od państwa prześladował każdą wspólnotę religijną, w szczególności Kościół katolicki, czego świadkami

⁴⁰ Por. J. Krukowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 82.

⁴¹ KDK, n. 42.

⁴² Tamże, n. 76.

⁴³ Por. J. Provost, *Religious factor and the transformation of political institutions*, maszynopis (materiały VIII Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego) Lublin 1993.

byliśmy w naszym kraju podczas dyktatury komunistycznej⁴⁴. Nauczanie soborowe nie wspomina o zasadzie rozdziału Kościoła i państwa. Bardzo mocno natomiast akcentuje zasadę współpracy, która zakłada odrębność zadań Kościoła i państwa, a także odrębność porządków prawnych. Biorąc pod uwagę nauczanie soborowe i nauczanie posoborowych dokumentów Kościoła, trzeba formułę rozdziału Kościoła i państwa uznać za błędną⁴⁵.

Analiza przywołanego nauczania Kościoła prowadzi do wniosku o potrzebie wielorakiej współpracy Kościoła i państwa, której racją jest dobro osoby ludzkiej, dobro rodziny, dobro różnorodnych zrzeseń i dobro narodu. W tej współpracy zobowiązani są uczestniczyć wszyscy należący do Kościoła. Zasady tej współpracy określają przepisy kościelne. Jest to zagadnienie bardzo szerokie. Zwróćmy uwagę jedynie na dwie sprawy:

1. Przepisy kościelne ograniczają duchownym udział w działalności politycznej:

§ 1. Duchowni powinni jak najbardziej popierać zachowanie między ludźmi pokoju i zgody, opartej na sprawiedliwości.

§ 2. Nie mogą brać czynnego udziału w partiach politycznych ani w kierowaniu związkami zawodowymi, chyba że – zdaniem kompetentnej władzy kościelnej – będzie wymagała tego obrona praw Kościoła lub rozwój dobra wspólnego (kan. 287, KPK).

To ograniczenie wprowadzono ze względu na zakres działań pasterzy Kościoła, nie jest ono bezwzględne, bowiem w pewnych sytuacjach dopuszcza wyjątki. Trzeba dodać, że takie ograniczenie może wprowadzić tylko najwyższa władza kościelna, nie zaś państwowa, która jest zobowiązana jednakowo traktować wszystkich obywateli. Przywołany zakaz nie dotyczy diakonów stałych (por. kan. 288, KPK).

2. Wierni świeccy mogą brać udział w całokształcie działalności politycznej:

Wierni świeccy mają prawo, aby w zakresie spraw doczesnej społeczności przyznano im wolność przysługującą wszystkim obywatelom. Korzystając z tej wolności, niech zatroszczą się o to, ażeby swoją działalność przepoić duchem ewangelicznym i mieć na uwadze naukę przedstawioną przez Nauczycielski Urząd Kościoła oraz wystrzegać się przedstawiania w kwestiach wątpliwych swojego stanowiska jako nauki Kościoła” (kan. 227, KPK).

Świeckim prowadzącym działalność polityczną przysługuje wolność, z tym że są zobowiązani należycie ukształtować swoje sumienie i nim się

⁴⁴ Por. T. Pieronek, *Czynnik religijny i transformacja instytucji politycznych w Polsce i innych krajach wschodnioeuropejskich*, maszynopis (j.w.).

⁴⁵ Por. J. Krukowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 54.

kierować w całej działalności politycznej. Tak więc polityk jest autonomiczny, ale nie wobec Boga i Jego przykazań. Mówiąc obrazowo, polityk parlamentarzysta nie może w bramie parlamentu pozostawić sumienia, Boga i przykazań Bożych, ale ma z tymi wartościami wejść na salę obrad i nimi się kierować.

W ramach współpracy Kościoła i państwa każda z tych wspólnot posiada własny system prawny. Istnieje także potrzeba współpracy tych systemów dla osiągnięcia dobra wspólnego. Drogą do tego prowadzącą jest zasada dialogu i zasada pomocniczości. Zasada dialogu ma na uwadze wspólne poszukiwanie prawdy i dobra, zaś zasada pomocniczości uznawanie kompetencji i wzajemne uzupełnianie braków. Dzięki temu dochodzi się do porozumienia, do umowy między Kościołem i państwem. Tradycyjną, sięgającą wieków klasyczną formą takiego porozumienia jest konkordat.

Zakończenie

W nauczaniu Vaticanum II jawi się wizja działalności politycznej jako służby człowiekowi, rodzinie, różnym zrzeszeniom i narodowi. Kościołowi katolickiemu zatroskanemu bytowaniem człowieka, jego prawami i jego zbawieniem przysługuje prawo głoszenia zasad i ocen etycznych, którymi winna się kierować polityka. Jest to zadanie Kościoła wypływające z jego posłannictwa w świecie, którego nie można nazwać wtrącaniem się do polityki. Działalność polityczna musi opierać się na wartościach moralnych, wśród których wiodące znaczenie posiada zasada sprawiedliwości, miłości i poszanowania wolności. Na takich wartościach winno się budowane wzajemne relacje Kościoła i państwa, uwzględniając ich autonomię i niezależność.

Summary

Politics as an expression of service to man and society

The teaching of the Church presents a compact system of political activity, whose task is to care for the common good of individuals, families and associations. Political activity in the country should be based on ethical principles deriving from justice, love and religious liberty. The State and the Church, serving the same people, are obliged to cooperate. Such cooperation can be expressed in the agreement, called the concordat.